

Warsztaty z Davidem Zelinką

Co sprawia, że w obliczu zagrożenia i okrucieństw świata rodzi się ogromna wola walki i chęć przetrwania? Wokół tego i innych pytań krążyliśmy w trakcie pracy warsztatowej z Davidem, którą najtrafniej można by określić jako performance dokumentalny. To był wymagający proces, w trakcie którego musieliśmy stać się lustrami odbijającymi powierzone nam historie i dać głos przemawiającym przez nas osobom. Byli to głównie ludzie doświadczeni wojną – m.in. Kurdowie, Syryjczycy, Palestyńczycy, Izraelici, czy Czeczeni. Przekonaliśmy się, że mimo iż media pozornie interesują się cierpieniem ofiar, to celem przedstawianych obrazów jest przykuć uwagę odbiorcy, uzależnionego od informacji i wrażeń. Temat staje się wyczerpany nie w momencie zażegnania kryzysu lub udzielenia pomocy, lecz gdy wzrok widzów porwie inna, ciekawsza narracja.

Słowo jest narzędziem pamięci, a ta kreuje rzeczywistość. Aby stracić ją w sferę nieistnienia wystarczy milczeć i być obojętnym. Na to liczą despoci i oprawcy – na stopniowe zacieranie się ostrych ram pamięci, na wymywanie odpowiedzialności z ich rąk. Nie chodzi o to, aby wpaść w obsesję rozpamiętywania krzywd – raczej o to, aby żyć ze świadomością i nie zapominać o tym, że każdy człowiek – czy ten żyjący gdzieś w odległej nam krainie pogrążonej w walce, czy my – zgromadzeni w przestrzeni Teatru Węglajty – toczymy swoje zewnętrzne i wewnętrzne potyczki. Zamykając się w nich, można pogrążyć się w żalu i stać się ofiarą samego siebie.

Spotkanie z widownią, a raczej gośćmi, miało intymny charakter zjednoczenia i współodczuwania, dzielonej ciszy i skupienia. Każdy indywidualnie przeżył to, co zostało mu zaprezentowane i mógł podzielić się swoimi myślami w późniejszej dyskusji.

Anna Zwolska